

Piotr Nitecki

Ksiądz Stefan Wyszyński jako profesor katolickiej nauki społecznej we Włocławku (1931-1939)

Studia Prymasowskie 1, 215-239

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. PIOTR NITECKI
Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

KSIĄDZ STEFAN WYSZYŃSKI JAKO PROFESOR KATOLICKIEJ NAUKI SPOŁECZNEJ WE WŁOCŁAWKU (1931–1939)

Zasadniczą sferą aktywności naukowej i dydaktycznej ks. dr. Stefana Wyszyńskiego podczas jego pracy we wrocławskim seminarium w latach 1931–1939 była przede wszystkim katolicka nauka społeczna, której w konsekwencji swych wcześniejszych zainteresowań i studiów, a także ze względu na późniejsze usytuowanie w strukturach kościelnych, mógł teraz poświęcać jeszcze więcej niż poprzednio uwagi. Swą pracę w tym zakresie podejmował on w niełatwej sytuacji zewnętrznej, przede wszystkim dlatego, że ta najbliższa mu dziedzina wiedzy kościelnej była wówczas nauką nową, dopiero się tworzącą, brak było zatem jeszcze doświadczeń i wypróbowanych wzorów dla jej popularyzacji i rozwoju. Brak było jednak także w tamtym czasie wystarczającej liczby specjalistów z tej dziedziny, katolicką nauką społeczną zajmowali się więc wówczas najczęściej wykładowcy reprezentujący inne, pokrewne dziedziny wiedzy, etycy, moraliści, filozofowie, socjologowie, ekonomiści, którzy traktowali wykłady z tej dziedziny jako pewną konieczność i coś ubocznego dla ich zasadniczej profesji. Tylko nieliczne seminaria duchowne w tamtym okresie – w Sandomierzu, Łodzi, Poznaniu i właśnie we Włocławku – miały wykładowców ze specjalistycznym przygotowaniem w zakresie katolickiej nauki społecznej, która to nauka, jako dziedzina nowa w praktyce kościelnej wywoływała również nierzadko wśród duchowieństwa brak zrozumienia potrzeby kształcenia przyszłych kapłanów w tej dziedzinie¹.

Ksiądz Stefan Wyszyński należał zatem w tamtym czasie w Polsce do grona nielicznych prekursorów tej dziedziny wiedzy, a więc pierwszego pokolenia teologów i społeczników zajmujących się nią jako odrębną częścią nauczania kościelnego, po jej usamodzielnieniu, wyodrębnieniu z ram teologii moralnej i po-

¹ Por. J. Majka, *Katolickie szkolenie społeczne*, w: Cz. Strzeszewski (red.), *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832-1939*, Warszawa 1981, s. 535-552; P. Nitecki, *Zarys rozwoju katolickiej nauki społecznej w Polsce do 1989 roku*, „Społeczeństwo” 1996, nr 4, s. 705-706; Cz. Strzeszewski, *Rozwój chrześcijańskiej myśli społecznej w niepodległej Polsce*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832-1939*, s. 237-239.

konaniu metodologicznego wysiłku zmierzającego do ostatecznego uformowania jej tożsamości. Po studiach uniwersyteckich i uważnej obserwacji życia katolicko-społecznego na zachodzie Europy, wchodził on do grona nowych pracowników naukowych tej dziedziny wiedzy, którzy rozpoczynali swoją działalność już w innej sytuacji społecznej i kościelnej jako kontynuatorzy pierwszych wybitnych przedstawicieli tej dziedziny wiedzy w Polsce, zwłaszcza Edwarda Jarozyńskiego (1865–1907), Jerzego Matulewicz (1871–1927), Aleksandra Wójcickiego (1878–1954), Leopolda Caro (1864–1939), Kazimierza Zimmermanna (1874–1925) i Antoniego Szymańskiego (1881–1942). Ksiądz Wyszyński znalazł się więc wówczas jako jeden z najmłodszych w tym gronie, początkujących pracowników naukowych zajmujących się katolicką nauką społeczną, którzy rozpoczynali w okresie międzywojennym swoją działalność, między innymi Jana Piwowarczyka (1889–1959), Edwarda Kozłowskiego (1888–1940), Franciszka Mirka (1893–1970), Antoniego Roszkowskiego (1894–1939), oraz Ludwika Górskiego (1894–1945), Ignacego Czumy (1891–1963) i Czesława Strzeszewskiego (1903–1999).

Trudna, początkowa sytuacja rozwoju katolickiej nauki społecznej owocowała także tym, że brak było wspólnych programów nauczania w tym zakresie. Program nauczania katolickiej nauki społecznej w polskich seminariach był w tamtym okresie niezwykle ograniczony i dopiero powoli, ze względu na opór dużej części profesorów przekonanych, że nauka ta jest jedynie częścią tradycyjnej teologii moralnej, zdobywał tam swe miejsce. Mimo to jednak klimat do realizacji swych zainteresowań naukowych i społecznych w istocie ksiądz Wyszyński miał sprzyjający. Był to bowiem okres wielkiego rozkwitu nauczania społecznego Kościoła i działalności naukowej najwybitniejszych przedstawicieli katolickiej nauki społecznej na zachodzie Europy. Także w Polsce katolicyzm społeczny budził się w tym czasie do życia. Zainicjowany co prawda na ziemiach polskich już w pierwszej połowie XIX wieku, na dobre zaczął się jednak rozwijać dopiero na początku XX wieku². U podstaw owego opóźnienia w stosunku do sytuacji w zachodniej Europie leżała przede wszystkim trudna sytuacja Kościoła w okresie utraty przez Polskę niepodległości, jego celowa izolacja przez władze zaborcze od kontaktów ze Stolicą Apostolską i innymi Kościołami lokalnymi Europy oraz spowodowany tymi przyczynami ogólnie słaby rozwój szkolnictwa teologicznego, a także – podobnie, jak na Zachodzie – konserwatyzm klas posiadających, które miały niestety duży w owym okresie wpływ na posługę Kościoła. Dopiero więc na początku XX wieku, pod wpływem opubli-

² Por. Cz. Strzeszewski, *Rozwój katolickiej nauki społecznej*, w: M. Rechowicz (red.), *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. III cz. 2, Lublin 1977, s. 215-264.

kowanej w 1891 roku encykliki papieża Leona XIII *Rerum novarum* podjęto pierwsze, skromne jeszcze, próby zainicjowania refleksji nad społecznym zaangażowaniem się Kościoła, którą rozwinięto szerzej zwłaszcza w latach trzydziestych, a więc już po ukazaniu się w 1931 roku kolejnej encykliki społecznej *Quadragesimo anno*. W tym to właśnie roku, kiedy papież Pius XI opublikował ów dokument, ks. Stefan Wyszyński rozpoczął swą pracę naukowo-dydaktyczną w seminarium duchownym we Włocławku, co nie pozostało bez wpływu także na rozwój i pogłębienie jego zainteresowań w tym zakresie³.

Chcąc zrozumieć doniosłą rolę ks. Stefana Wyszyńskiego w rozwoju katolickiej nauki społecznej w Polsce tamtych lat, podkreślić należy również i to, że właśnie włocławskie seminarium stało się w Polsce podczas jego tam działalności jednym z tych miejsc, skąd promieniował nowy duch i gdzie rodziły się w znacznym stopniu nowe podstawy tej dziedziny wiedzy w naszym kraju⁴. Pierwszym, który wykładał tu już od 1901 roku ów przedmiot, zwany jeszcze wówczas powszechnie socjologią chrześcijańską, był wybitny filozof ks. Idzi Radziszewski (1871–1922), późniejszy założyciel i rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który wcześniej, do 1905 roku, był wykładowcą w seminarium duchownym swej macierzystej włocławskiej diecezji. Największą rolę w powstaniu i rozwoju tej nowej dziedziny wiedzy odegrał jednak przede wszystkim ks. prof. Antoni Szymański, także kapłan włocławski, który od 1908 roku, a więc po powrocie ze studiów w Louvain, do 1918 roku wykładał we Włocławku historię katolicyzmu społecznego, etykę, ekonomię oraz zagadnienia z pogranicza prawa i nauk społecznych, a więc podstawy filozofii prawa, zarys prawa publicznego, wewnętrznego, międzynarodowego i prywatnego ze szczególnym uwzględnieniem stosunków publiczno-kościelnych. Po jego przeniesieniu się do Lublina w seminarium duchowym we Włocławku socjologię wykładali przejściowo ks. Wiktor Potempa (1887–1942) i Stanisław Gruchalski (1872–1936). Po podjęciu zaś wykładów przez ks. dr. Stefana Wyszyńskiego, który prowadził je aż do 1946 roku, z przerwą w latach wojny i okupacji, włocławskie seminarium stało się, na tle większości seminariów duchownych w Polsce, miejscem szczególnie intensywnego rozwoju nauczania katolickiej nauki społecznej.

³ Por. [S. Wyszyński], *Quadragesimo anno expleto*, „Ateneum Kapłańskie” 1931, t. 28, s. 425-428; tenże, *Pokłosie encykliki Quadragesimo anno*, tamże, 1932, t. 29, s. 480-483.

⁴ Por. W. Dudek, *Teologiczno-naukowy dorobek Włocławskiego Seminarium Duchownego*, „Ateneum Kapłańskie” 1969, t. 72, s. 292-296; Z. Skrobicki, *Profesorowie katolickiej nauki społecznej*, w: W. Hamc, K. Rulka (red.), *425 lat Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Profesorowie i Moderatorzy XX wieku*, Włocławek 1997, s. 78-87.

Interesującą jest rzeczą, że wobec ówczesnej praktyki wykładania nauk społecznych w różnych polskich seminariach duchownych w wymiarze od około 1 do 4 godzin tygodniowo, we Włocławku, gdzie na przykład w 1927 roku były tylko 2 godziny wykładowe tego przedmiotu, po objęciu tam wykładów przez księdza Wyszyńskiego liczba ta wzrosła wyjątkowo do 6 godzin. W tych ramach wykładał on na poszczególnych latach kolejno: założenia metodologiczne i podstawowe zasady katolickiej nauki społecznej, jej historię ze szczególnym uwzględnieniem źródeł biblijnych i patrystycznych i środowisk katolicyzmu społecznego wyprzedzających oficjalne nauczanie Kościoła, socjologię stosowaną, ekonomię polityczną, a także praktyczne zagadnienia związane z chrześcijańską działalnością społeczną, zwłaszcza dotyczące działalności Akcji Katolickiej⁵. On sam wyjaśniając swoje rozumienie wykładanego przedmiotu wspominał po latach: „katolicką naukę społeczną poprzedzałem zazwyczaj historią katolickich szkół społecznych, co uważałem za konieczne; potem szły źródła dla katolickiej nauki społecznej czy zasadnicze elementy, a więc człowiek, praca, własność itd. Socjologię wykładałem dopiero na kursie piątym, czyli czwartym teologicznym, jako socjologię wychowania. Po kilku zasadniczych wykładach na temat socjologii ogólnej szła socjologia wychowawcza, która jest bardzo potrzebna młodym księżom, zwłaszcza w powiązaniu z zagadnieniami ogólnymi katolickiej nauki społecznej, teologii moralnej, pedagogiki i katechetyki”⁶.

Zakres wiedzy przekazywanej podczas tych wykładów był więc bardzo obszerny, uzupełniany jeszcze dodatkowo podczas zajęć praktycznych, od 1935 roku, w zorganizowanej przez księdza Wyszyńskiego pracowni socjologicznej oraz podczas praktyk chrześcijańsko-społecznych odbywanych w środowisku robotniczym Włocławka. „Prowadziłem młodzież, najstarszy rocznik seminaryjny – wspominał – na zebrania Chrześcijańskich Uniwersytetów Robotniczych, aby oswajać młodzież duchowną z działalnością związkową i ze światem pracy”⁷. Tam też klerycy wygłaszali pod jego kierunkiem referaty oraz prowadzili zebrania i dyskusje⁸, a wszystko to składało się na bardzo nowoczesne wówczas

⁵ Por. Cz. Strzeszewski, *Wkład Stefana kardynała Wyszyńskiego prymasa Polski w katolicką naukę społeczną*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1971, nr 3, s. 83; zob. też: Majka, *Katolickie szkolenie społeczne*, s. 544-545.

⁶ S. Wyszyński, *Jak dotrzeć do człowieka*. Podczas obrad socjologów religii w Ołtarzewie 23 I 1976, w: tenże, *Nauczanie społeczne 1946-1981*, Warszawa 1990, s. 702.

⁷ Tenże, *Mamy widzieć przed sobą cały naród*. Do przedstawicieli NSZZ „Solidarność” 10 XI 1980, w: tenże, *Nauczanie społeczne*, s. 972.

⁸ Por. F. Korszyński, *Redaktor «Ateneum Kapłańskiego» – Biskupem Lubelskim*, „Ateneum Kapłańskie” 1946, t. 45, s. 3-10, s. 5; K. Rulka, *Organizacja studiów w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku w latach 1901-1939*, „Teologia i człowiek” 2004, nr 4, s. 201.

podchodzenie do tego przedmiotu. „Jako profesor socjologii chrześcijańskiej seminarium wrocławskiego – pisał w swej ocenie jego działalności profesor Strzeszewski – reorganizuje studia społeczne, nadaje im nowoczesny charakter i zakres z uwzględnieniem nauk pomocniczych, ekonomii i socjologii. Wiąże katolicką naukę społeczną z teologią pastoralną i praktyką duszpasterską, praktyką działalności społecznej”⁹, co było konsekwencją tego, że „zasięg jego zainteresowań jest bardzo szeroki, od relacji między doktrynami społecznymi (katolicyzm, kapitalizm, socjalizm), poprzez zagadnienia metodologiczne (...), Akcji Katolickiej (...), aż do polityki społecznej i socjologii religii”¹⁰.

Na tle większości seminariów duchownych w Polsce była to więc działalność o charakterze oryginalnym i wyjątkowym w skali kraju. W wykładach z tej dziedziny wiedzy w polskich seminariach duchownych ograniczano się bowiem zazwyczaj do zapoznania studentów z dwoma podstawowymi wówczas encyklikami społecznymi, zwykle zresztą bez ukazania ich głębszego tła historycznego i doktrynalnego. Zależało to zresztą najczęściej od stopnia przygotowania i własnej inicjatywy wykładowcy, a to z kolei związane było z tym, jaki wykorzystywał on podręcznik do tego przedmiotu. Ksiądz Stefan Wyszyński, wspominając w 1936 roku w liście do księdza Szymańskiego początki swej pracy w seminarium, stwierdza w związku z tym: „Gdy objąłem wykłady zastałem przedmiot pn. ekonomia polityczna, wykładany przez ks. prał. Jankowskiego według podręcznika prof. Gide’a. Podręcznik wymagał stałej korektury i – jak przekonałem się – pomimo licznych uzupełnień moich, nie mógł służyć za punkt wyjścia do urobienia katolicko-społecznego poglądu”¹¹.

Prawdopodobnie korzystał więc on także z cieszącego się największym powodzeniem w tamtym czasie podręcznika nauk społecznych niemieckiego jezuity o. Josefa Biederlacka (1845–1930)¹². Nie ulega jednak wątpliwości, że w swej pracy seminaryjnej posługiwał się przede wszystkim podręcznikiem swego mistrza i przyjaciela, ks. prof. Antoniego Szymańskiego, który był już wówczas profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i uznanym autorytetem w zakresie katolickiej nauki społecznej w Polsce dzięki przenoszeniu na rodzimy grunt rodzącej się na zachodzie Europy naukowej refleksji nad zagadnieniami społecznymi opartymi na chrześcijańskim systemie wartości. Podręcznik ten,

⁹ Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 1994, s. 372.

¹⁰ Tenże, *Rozwój chrześcijańskiej myśli społecznej w niepodległej Polsce*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832-1938*, s. 265.

¹¹ List ks. S. Wyszyńskiego do ks. A. Szymańskiego z 24 XII 1936, rkp. w arch. KUL.

¹² Por. J. Biederlack, *Die soziale Frage. Ein Beitrag zur Orientierung über ihr Wesen und ihre Lösung*, Innsbruck 1895, tłum. pol. *Kwestia robotnicza. Przyczynek do zrozumienia jej istoty i rozwiązania jej*, Poznań 1908.

zatytułowany *Zagadnienie społeczne* powstał właśnie we Włocławku, gdzie jego autor prowadził wówczas wykłady z tego zakresu i tu po raz pierwszy został opublikowany. Stanowił on przez długi czas, nawet jeszcze w okresie powojennym, w Polsce fundamentalne źródło wiedzy na temat katolickiej nauki społecznej. Zawierał bowiem ścisłą, jak na owe czasy, syntezę kwestii społecznej jasno określającą typ tej nauki, zasadniczą sferę jej zainteresowań oraz jej przedmiot materialny i formalny¹³. „W 1937 r. po wakacjach – pisze ksiądz Wyszyński w dalszym ciągu cytowanego wyżej listu – podejmę na nowo wykład, ale chciałem już od razu przystąpić do podręcznika Ks. Rektora, który mam zamiar ponownie wprowadzić jako obowiązujący”¹⁴.

Ciekawą jest w związku z tym rzeczą sprawa udziału ks. Wyszyńskiego w przygotowywaniu trzeciego, najpełniejszego wydania podręcznika ks. prof. Antoniego Szymańskiego, który wznawiając swe opracowanie za każdym razem rozszerzał je i udoskonalał korzystając z opinii różnych specjalistów z tego zakresu. Bardzo znamienne jest w związku z tym, że o opinię na temat przygotowywanego trzeciego wydania swej książki zwrócił się także do swego ucznia, ks. Wyszyńskiego, co już niewątpliwie świadczyło o uznaniu dla jego ówczesnego dorobku naukowego, jak i praktyki dydaktycznej w zakresie nauczania tego przedmiotu we włocławskim seminarium. Zachowane uwagi ks. Stefana Wyszyńskiego na ten temat z końca 1936 roku, pisane podczas jego krótkiego wypoczynku w Białce Tatrzańskiej koło Nowego Targu, dotyczą drugiego wydania pracy ks. Szymańskiego opublikowanego w 1929 roku, a w związku z przygotowywaniem ostatniej, najpełniejszej jej edycji wydanej z kolei w latach 1938–1939 zachęcony „do wypowiedzenia swych uwag w związku z zamierzonym przez Księdza Rektora trzecim wydaniem *Zagadnienia społecznego*, ośmielałem się podać – pisał w liście do autora podręcznika – kilka spostrzeżeń z mej krótkiej praktyki wykładowej w seminarium”. Po tym kurtuazyjnym wstępie ks. Wyszyński przedstawił swemu profesorowi cztery strony uwag dotyczących konstrukcji pracy oraz postulatu rozszerzenia tematyki zaplanowanego nowego wydania tego najważniejszego dla ówczesnego rozwoju katolickiej nauki społecznej w Polsce dzieła.

Proponował on ostatnią część pracy omawiającą historię doktryn społecznych przenieść na jej początek. „Całą tę część – pisał – chętnie widziałbym rozwinęta, w miarę, jak na to podręcznik pozwoli. Dla młodzieży duchownej część

¹³ Por. A. Szymański, *Zagadnienie społeczne*, Włocławek 1916; wyd. 2 Lublin 1929; wyd. 3 popr. t. I-II Lublin 1938-1939. Kolejne wydania tej pracy zawsze były uzupełniane i rozszerzane; zob. z związku z tym m.in. Strzeszewski, *Wkład Stefana Kardynała Wyszyńskiego prymasa Polski w katolicką naukę społeczną*, s. 81; tenże, *Katolicka nauka społeczna*, s. 368.

¹⁴ List ks. S. Wyszyńskiego do ks. A. Szymańskiego z 24 XII 1936, rkp. w arch. KUL.

ta będzie często jedynym źródłem wiadomości historycznych, które bardziej przydają się później”. W ramach tej części proponował także umieścić i rozwinąć dane dotyczące historii aktualnych kierunków społecznych, liberalizmu, socjalizmu i katolicyzmu społecznego, zawrzeć także szersze informacje o ich twórcach i głoszonych przez nich poglądach, a także podejmowanych inicjatywach w tym zakresie. Przedstawiając swe uwagi do pierwszej części książki, omawiającej *Założenia społeczne* ks. Wyszyński proponował w ramach prezentacji zasad solidaryzmu chrześcijańskiego wprowadzić szersze omówienie teologicznych źródeł katolickiej nauki społecznej, a więc Pisma Świętego, Tradycji kościelnej, dzieł Ojców Kościoła, teologów moralistów, zwłaszcza św. Tomasza z Akwinu i dokumentów Stolicy Apostolskiej. Ma to doniosłe znaczenie – uzasadniał – przy późniejszym wnioskowaniu. Jednocześnie w oczach słuchaczy wykładów ujawnia autorytet nauki katolicko-społecznej.

Najwięcej uwagi poświęcił w swych sugestiach części drugiej, omawiającej *Założenia gospodarcze*. W tym zakresie, nawiązując do relacji ekonomii i etyki, proponował przede wszystkim rozwinięcie problematyki zależności życia gospodarczego od etyki religijnej i podkreślenie roli teologii moralnej w naukach społecznych. Nawiązując do podejmowanej przez ks. prof. Antoniego Szymańskiego tematyki własności prywatnej proponował szersze omówienie tak zwanego komunizmu pierwotnego chrześcijaństwa, w ramach omawianych zaś obowiązków własności sugerował zwrócenie uwagi zwłaszcza na aktualną wówczas problematykę „dotyczącą obracania dochodów wolnych na stwarzanie nowych warsztatów pracy” oraz na zagadnienie dotyczące problemu „kiedy ustaje obowiązek zachowania prawa własności”. Proponował również szersze omówienie znaczenia własności dla jednostki oraz rodziny.

W odniesieniu do tej części publikacji ks. Szymańskiego, która prezentowała *Wolność pracy* zachęcał natomiast do włączenia do niej zagadnień omawiających wychowawczą rolę pracy, problematykę bezrobocia, naukowej organizacji pracy, rolę maszyny w pracy ludzkiej. Wśród innych zagadnień proponował także szersze omówienie zagadnienia spółdzielczości, przyczyn powodzenia prądów komunistycznych i czynników postępu społecznego. W zakresie prezentacji roli Kościoła w rozwoju życia społecznego sugerował również szersze omówienie roli Akcji Katolickiej, jej źródeł, istoty, założeń apostołstwa świeckich oraz jej związku z działalnością społeczną, a także zwrócenie uwagi na pracę społeczną duchowieństwa. W odniesieniu zaś do roli państwa w rozwoju życia społecznego stawiał pytanie, czy „oprócz ogólnikowej teorii ustawodawstwa pracy nie należałoby podać konkretnych jego form w Polsce. Jest niebezpieczeństwo – pisał – że ustawodawstwo pracy często się zmienia, ale podanie w przypiskach ustaw i rozporządzeń, krótkiej oceny – ogromnie ułatwia prace profesorom

i alumnom”. Ustosunkowując się do innych zagadnień, związanych zwłaszcza z procesem gospodarczym, proponował rozszerzyć problematykę dotyczącą procesu wytwarzania w przemyśle, informacji o organizacji ustroju monetarnego w Polsce, organizacji spożycia i spożywców, zagadnienie wychodźstwa. W części zaś poświęconej kulturze umysłowej i moralnej sugerował dodać część poświęconą zagadnieniu wsi, jej dążeń kulturalno-społecznych i ich oceny oraz roli duchowieństwa w tym procesie.

Powyższe uwagi świadczą wyraźnie o kompetencji ks. Wyszyńskiego nie tylko w zakresie samej katolickiej nauki społecznej, ale także w odniesieniu do zagadnień dydaktycznych związanych z przekazywaniem tej wiedzy alumnom seminariów duchownych. W zakończeniu listu do ks. Szymańskiego pisał: „Może te uwagi moje idą zbyt daleko. Podaję jednak to, co sam musiałem uzupełniać w wykładach seminaryjnych i dlatego odczuwałem potrzebę tych rzeczy. Książę Rektor wybaczy – dodał – jeśli zbyt skwapliwie skorzystałem z jego upoważnienia”. Książę Wyszyński, jak widać, nie miał kompleksów wobec swego profesora i dzielił się z nim otwarcie własnymi przemyśleniami w zakresie, w jakim został o to poproszony i czynił to z pełną odpowiedzialnością zarówno wobec powierzonej mu funkcji wychowawcy przyszłych kapłanów, jak i wobec swego mistrza w zakresie omawianej tu problematyki.

Porównując drugie i trzecie wydanie dzieła ks. Szymańskiego widać wyraźnie, jak bardzo się one różnią. Zapewne autor *Zagadnienia społecznego* konsultował nowe wydanie swej książki z różnymi osobami, nie tylko z ks. Wyszyńskim. Wydaje się jednak, że przynajmniej niektóre elementy, o jakie została rozszerzona nowa edycja tej pracy pozostają w ścisłym związku z sugestiami ucznia profesora. Dotyczy to przede wszystkim szerokiego omówienia założeń moralnych i religijnych życia społecznego, relacji między etyką i religią a ekonomią i życiem gospodarczym, społecznego charakteru Ewangelii i pierwotnego chrześcijaństwa, omówionego w ramach problematyki własności prywatnej, a także między innymi szerszego omówienia personalizmu i innych aktualnych wówczas kierunków politycznych i ekonomicznych, problematyki wsi i rolnictwa oraz bezrobocia.

Uwagi te świadczą o krytycznym i twórczym korzystaniu przez ks. dr. Stefana Wyszyńskiego w działalności dydaktycznej z dzieła ks. Szymańskiego, które było w tamtym czasie właściwie jedynym oryginalnie polskim podręcznikiem z tej dziedziny wiedzy, przyjmowanym zwłaszcza we wrocławskim środowisku naukowym, gdzie powstał, z wielkim uznaniem. Książę Wyszyński nie trzymał się zresztą, jak się wydaje, w sposób bezwzględnie ścisły żadnego z istniejących wówczas podręczników, podejmując własne inicjatywy związane z intelektualnym pogłębieniem rozumienia katolickiej nauki społecznej. Mimo że nie doszło

do planowanego zatrudnienia go na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w charakterze pracownika naukowego, wykorzystując wysoki poziom intelektualny wrocławskiego seminarium, rozwinął on w ramach swojej tam pracy w okresie międzywojennym własną, oryginalną działalność naukową w tej dziedzinie.

Funkcja wykładowcy katolickiej nauki społecznej w jego wypadku miała zatem charakter twórczy, a osobiste zainteresowania i dorobek naukowy znajdowały zapewne swoje odbicie w prowadzonych wykładach oraz w jego działalności w Teologicznym Towarzystwie Naukowym we Wrocławku¹⁵. Trudno wprawdzie dziś precyzyjnie odtworzyć szczegółowy zakres tematyczny podejmowanych zagadnień podczas jego pracy dydaktycznej, nie zachowały się bowiem żadne materiały dokumentujące tę dziedzinę jego działalności w tamtym okresie. Pewne wyobrażenie o zakresie tematycznym prowadzonych przezeń wykładów daje jednak jego późniejszy skrypt, wydany już w Lublinie, w związku z prowadzonymi w roku akademickim 1947/48 wykładami z katolickiej nauki społecznej na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL¹⁶. Ponieważ trudno sobie wyobrazić, by na początku posługi biskupiej w ówczesnej, niezwykle trudnej sytuacji, miał ks. Stefan Wyszyński możliwość przygotowania nowych, oryginalnych wykładów, przypuszczać należy, że wykorzystywał on w tym celu przygotowane wcześniej materiały do wykładów. Pośrednio także można również odtworzyć poglądy ks. Wyszyńskiego na temat powstającej wówczas i rozwijającej się katolickiej nauki społecznej jako nowej wówczas dyscypliny naukowej, opierając się na publikowanych studiach podejmujących tę tematykę. Oryginalność jego spojrzenia na ówczesne rozumienie tej dziedziny nauczania kościelnego polegała przede wszystkim na tym, że o ile katolicka nauka społeczna tamtych czasów koncentrowała się przede wszystkim na socjologii i ekonomii, polityce społecznej, historii ruchów społecznych i politycznych¹⁷, o tyle on jako wychowawca przyszłych kapłanów patrzył na dziedzinę, którą się zajmował bardziej w perspektywie duszpasterskiego posłannictwa Kościoła. Traktował ją zatem nie tyle jako wyłącznie element XIX-wiecznej kwestii społecznej, ile poszukiwał jej źródeł w teologii biblijnej i całych dziejach Kościoła¹⁸.

¹⁵ Por. K. Rulka, *Geneza i dzieje TTN WSD we Wrocławku*, „Studia Wrocławskie” 1998, s. 23-24.

¹⁶ Por. S. Wyszyński, *Chrześcijańska doktryna społeczna. Skrypt według wykładów w roku akademickim 1947/48*, Lublin 1948; zob. J. Majka, *Nauczanie społeczne prymasa Polski*, „Ateneum Kapłańskie” 1981, t. 97, s. 243.

¹⁷ Por. Cz. Strzeszewski, *Współczesne kierunki rozwoju katolickiej nauki społecznej*, „Ateneum Kapłańskie” 1959, t. 58, s. 154-156.

¹⁸ Por. J. Majka, *Nauczanie społeczne prymasa Polski*, s. 243.

To bardziej teologiczne i duszpasterskie niż filozoficzne i społeczne nachylenie w odniesieniu do problematyki życia publicznego widać było wyraźnie w prezentowanych powyżej jego uwagach dotyczących zmian w podręczniku ks. Szymańskiego, a także w jego publikacjach z tamtego okresu¹⁹. Działalność naukową ks. dr. Stefana Wyszyńskiego w latach trzydziestych można by w związku z tym usytuować w pewnym przynajmniej zakresie w kontekście rodzącego się w tym czasie na zachodzie Europy nowego nurtu teologicznego zwanego teologią rzeczywistości ziemskich²⁰. Być może zetknął się on już z tymi próbami tej tak zwanej nowej teologii podczas swej wcześniejszej podróży naukowej po krajach zachodniej Europy oraz śledząc interesującą go zachodnią literaturę w tego zakresu. Ponieważ jednak zdawał sobie sprawę z ówczesnej kontrowersyjności tej teologii i wysuwanych wobec niej zastrzeżeń ze strony Stolicy Apostolskiej, nie podjął się bezpośrednio jej popularyzacji w Polsce. Trudno byłoby w związku z tym odnaleźć w jego licznych artykułach z tamtego okresu bezpośrednio do niej odniesienia. Było to niewątpliwie efektem przede wszystkim jego bezwzględnej wierności Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, a w związku z tym intelektualnej odporności na tak zwane wówczas nowinki teologiczne. Problematyka ta była mu jednak niewątpliwie bliska. Można by nawet zaryzykować tezę, że na gruncie polskim ks. Wyszyńskiego taktować by należało jako swego rodzaju prekursora owej teologii rzeczywistości ziemskich²¹, bliskiego zwłaszcza myśleniu o sprawach obecności Kościoła w świecie klasykowi tego nurtu teologicznego, jakim był o. Marie-Dominique Chenu OP (1895–1990), torujący drogi odnowie relacji Kościoła ze światem zaaprobowanej oficjalnie kilka dziesięcioleci później przez Sobór Watykański II. Choć raczej wątpliwe jest by ks. Wyszyński czerpał bezpośrednią inspirację dla swej intelektualnej refleksji ze skromnego jeszcze w tamtym czasie dorobku naukowego tego francuskiego teologa, to jednak dostrzegał te same co on wyzwania tamtych czasów, zwłaszcza stopniowe załamywanie się wiary w nieograniczony postęp człowieka, problem umacniania się poświeceniowego racjonalizmu, kwestionującego zasad-

¹⁹ Por. m.in. zwłaszcza: S. Wyszyński, *Główne podstawy przebudowy ustroju społecznego*, Włocławek 1933; tenże, *Zasięg i charakter zainteresowań katolickiej myśli społecznej*, Poznań 1937; tenże, *Stanowisko i zadania duszpasterza wobec współczesnych ruchów społecznych*, Płock 1938; tenże, *Co duszpasterz może uczynić dla urzeczywistnienia ustroju korporacyjnego*, Lublin 1939.

²⁰ Por. m.in. M. Graczyk, *Francuska teologia rzeczywistości ziemskich. Próba retrospekcji i reinterpretacji*, Warszawa 1992.

²¹ Na uwagę zasługuje w związku z tym obszerne opracowanie ks. Wyszyńskiego przygotowane w okresie wojny i okupacji, choć wydane dopiero wiele lat później, stanowiące syntezę jego zainteresowań chrześcijańsko-społecznych w okresie międzywojennym i interesujące spojrzenie na wiele zagadnień społecznych w świetle analiz teologicznych; zob. tenże, *Miłość i sprawiedliwość społeczna. Rozważania społeczne*, przedm. P. Nitecki, Poznań 1993.

ność religii i związanej z tym postępującej zwłaszcza w środowiskach robotniczych dechrystianizacji oraz konieczność i możliwości rozwoju dzieła ewangelizacji związanego ze wzrastającą świadomością i aktywnością laikatu katolickiego stanowiącego wielką szansę dla skuteczności posługi Kościoła.

Ojciec Chenu jako teolog i historyk aktywnie zaangażowany w duszpasterstwo, koncentrując się, podobnie jak ks. Wyszyński, między innymi na intelektualnej analizie problematyki pracy, posługiwał się w swych analizach teologicznych metodą historyczno-zbawczą, wychodząc w swych publikacjach nie tyle od objawienia, jak wymaga tego klasyczna teologia, ile od analizy wydarzeń społecznych i potrzeb człowieka, narażając tym samym tworzona przez siebie teologię na odrzucenie jej wówczas przez Urząd Nauczycielski Kościoła. Natomiast ks. Stefan Wyszyński nie był profesjonalnym teologiem, czuł się zaś przede wszystkim kompetentny w zakresie katolickiej etyki społecznej, a ta, najbliższa mu płaszczyzna intelektualnej refleksji nad miejscem Kościoła w świecie, była dlań z kolei niewątpliwie bardziej bezpieczna, jako że rodząca się wówczas i oficjalnie zaakceptowana przez Kościół w dwóch pierwszych encyklikach społecznych katolicka nauka społeczna za punkt wyjścia przyjmowała właśnie uważną obserwację świata, interpretując z kolei jego problemy i wyzwania w świetle wartości podstawowych zakorzenionych w objawieniu Bożym. Dzięki temu mógł również podejmować wiele tych samych wyzwań, co teologia rzeczywistości ziemskich, ale z innej perspektywy, choć i jego rozumienie kwestii społecznej zakorzenione było jednak bardzo silnie w teologii, czym wyprzedzał późniejszą refleksję w tym zakresie wyrażoną zwłaszcza w nauczaniu społecznym Jana Pawła II podkreślającego teologiczny wymiar nauczania społecznego Kościoła²². „Teologia bowiem jest po to – wyjaśniał już jako prymas Polski trzydzieści lat później swoje myślenie w tym względzie – aby wnikać w rzeczywistość ziemi, czerpać z niej i przekazywać jej Bożego ducha. Myśl Boża na świecie nie ma być abstrakcją dla pięknoduchów, którzy meblowaliby swoje głowy uwzniośleniami. Nie jest po to, aby uprawiać jakąś mętną gnozę. Myśl Boża, każde słowo Boże jest po to, aby ciałem się stało”²³.

Obserwując aktualne w tamtym czasie wyzwania płynące ze strony świata pod adresem Kościoła, ks. Wyszyński zwracał uwagę przede wszystkim na dwa zasadnicze wówczas zagrożenia, związane z zagadnieniem ludzkiej pracy i będące między innymi owocem laicyzacji rozumianej jako próba kształtowania

²² Por. Jan Paweł II, enc. *Sollicitudo rei socialis*, 41; zob. w związku z tym P. Nitecki, *Nauka społeczna Kościoła jako narzędzie ewangelizacji w czasach postkomunizmu*, „Arka” 1994, nr 4, s. 36-41.

²³ S. Wyszyński, *Kamienie wołać będą*. Do Prymasowskiego Komitetu Odbudowy Kościołów Warszawy, 30 IV 1967, w: tenże, *Nauczanie społeczne*, s. 324.

relacji międzyludzkich bez odniesienia do Boga i Jego prawa. Jego zainteresowania koncentrowały się w związku z tym na marksizmie i kapitalizmie jako dwóch fundamentalnych wówczas zagrożeniach społecznych, które w zasadniczy sposób zdeterminowały ówczesne nauczanie Kościoła w odniesieniu do spraw życia publicznego, a w konsekwencji także aktywność naukowo-dydaktyczną ks. Wyszyńskiego jako profesora seminarium wrocławskiego. Oba te zagrożenia były swego rodzaju przejawami laicyzmu, wynikały bowiem z tego, że próbowano w ich ramach budować porządek społeczny nie na fundamencie prawdy wyrażającej się w poszanowaniu wartości podstawowych lecz posługiwano się w ich promocji tworzonymi na doraźny użytek ideologiami wywodzącymi się z bezkrytycznego przyjęcia oświeceniowego kultu rozumu ludzkiego mającego zastąpić odwieczne prawo wyrażające mądrość samego Boga. W konsekwencji oba te kierunki stanowiły zasadnicze elementy do powstania i rozwoju katolickiej nauki społecznej.

Zainteresowanie tymi wyzwaniem oraz ideowa polemika z kierunkami społecznymi budowanymi bez oparcia na fundamentalnych wartościach stanowiących gwarancję dobra każdego człowieka stanowiło zasadniczą płaszczyznę zainteresowań naukowych ks. Stefana Wyszyńskiego, co znajdowało swoje odbicie także w jego wykładach seminaryjnych. Problem kapitalizmu, jako wywodzącej się z liberalizmu ekonomicznej doktryny i formy życia gospodarczego z wszystkimi tego konsekwencjami, był w tamtym czasie bardzo konkretnym wyzwaniem dla społeczeństwa europejskiego. Ksiądz Wyszyński nie podejmował co prawda szerszej refleksji intelektualnej nad liberalnymi koncepcjami życia społeczno-gospodarczego wychodząc być może z założenia, że zagadnienie to zostało już wnikliwie i wyczerpująco przeanalizowane w oficjalnych wypowiedziach Kościoła²⁴. Bardziej niż analizy teoretyczne interesowała go natomiast w tym zakresie konkretna działalność chrześcijańsko-społeczna niwelująca negatywne skutki kapitalizmu w życiu konkretnego człowieka.

Zdając sobie jednak sprawę z istniejących zagrożeń, już na początku swej pracy naukowo-dydaktycznej we wrocławskim seminarium podkreślał – opierając się zwłaszcza na wydanej w tym czasie encyklice *Quadragesimo anno* – że „współczesne państwo gnębione jest przez kapitalizm”²⁵, podzielał pogląd, iż istotą zagrożenia płynącego z jego strony jest gromadzenie dóbr materialnych w rękach nielicznych, którzy manipulując środkami finansowymi doprowadzają do panowania pieniądza nie licząc się z wymaganiami sprawiedliwości, a to

²⁴ Por. Pius XI enc. *Quadragesimo anno*, p. 100-110; S. Fel, *Kapitalizm w katolickiej nauce społecznej*, w: EK t. VIII, k. 657-659.

²⁵ S. Wyszyński, *Główne podstawy przebudowy ustroju społecznego*, s. 6.

z kolei prowadzi do napięć ekonomicznych i politycznych. Analizując problematykę kapitalizmu widział w nim wyraźny przejaw dechrystianizacji swoich czasów. „Powstała nowa religia – pisał – pieniądza i bogactwa. Jej dogmaty – to nieograniczona wolność gospodarcza, wolna konkurencja, rozdział kapitału i pracy, najemnictwo, prawo podaży i popytu, mechanizm cen. Jej moralność – to brak wszelkiej moralności, przewaga kapitału nad człowiekiem i pracą, dobro produkcji, zysk jako dobry uczynek. Jej ołtarze – to wielkie fabryki, maszyny, narzędzia, kartele, syndykaty, banki, gdzie za cenę chciwości ofiarowywano życie ludzkie. Cel ostateczny – błogosławiony bogaty. Bogatymi bądźcie za wszelką cenę – kto może i jak tylko może!”²⁶. Wskazując zaś drogi wyjścia z tej trudnej sytuacji odwoływał się przede wszystkim do motywacji religijnej, wskazując, że to już dwa tysiące lat upływa od chwili, gdy została ogłoszona Ewangelia, która stworzyła nowy świat, nauczyła sprawiedliwości i miłości, prawdziwej równości i demokracji oraz stwierdzając, „że po wielu tysiącach lat od ogłoszenia Dziesięciu Przykazań, po długiej błąkaninie, przykrych doświadczeniach, coraz częściej się rozumie, że trzeba jednak wrócić do Dziesięciu Przykazań Bożych, tej pierwszej teorii ekonomii społecznej”²⁷.

Wskazując na ogólne zasady określające możliwości przezwyciężenia kryzysu życia społecznego na tych podstawach postulował w związku z tym przede wszystkim zmianę wadliwego spojrzenia na istotę życia społecznego i konieczność odejścia od realizacji zasady walki w stosunkach gospodarczych. Przypominał w związku z tym – odwołując się do argumentacji biblijnej (por. 1 Kor 12,11-27) – że „społeczeństwo jest organizmem moralnym, w którym wszystkie warstwy i grupy społeczne wiążą się silnie we wspólnym interesie dla wspólnego dobra i wzajemnej potrzeby”²⁸. Uważając ową zasadę współpracy za fundament przebudowy społeczeństwa, zwracał uwagę, że zlekceważył ją zarówno kapitalizm, jak i socjalizm. Pierwszy promując przede wszystkim kapitał, nieograniczone prawo jednostki do bogacenia się, a także lekceważenie i pogardę dla pracy fizycznej i wykonujących ją robotników przez co „wywalczony z takim trudem przez Kościół pogląd na świętość pracy, jako tej współpracującej z Opatrznością Bożą czynności – został obalony”²⁹. Drugi zaś, na zasadzie reakcji, „stworzył wyłączność robotniczą i przyznał prawo do życia i do istnienia w nowym ustroju tylko warstwie robotniczej”³⁰, lekceważąc jednocześnie zna-

²⁶ Tenże, *Kościół a duch kapitalizmu*, w: tenże, *Miłość i sprawiedliwość społeczna*, s. 240.

²⁷ Tenże, *Główne podstawy przebudowy ustroju społecznego*, s. 10.

²⁸ *Tamże*, s. 11.

²⁹ *Tamże*, s. 12.

³⁰ *Tamże*.

czenie pracy umysłowej, nauki i oświaty. W takiej sytuacji walki klas będącej źródłem kryzysu społecznego konieczna jest solidarna współpraca w ramach realizacji zasady dobra wspólnego. Ksiądz Stefan Wyszyński przypominał, że osiągnięcie tego dobra jest możliwe tylko przy przestrzeganiu zasad zawartych w Dekalogu. „Prawa te bowiem – pisał – przypominają nam najpierw punkt wyjścia dla naszego demokratyzmu – dziećmi jednego Ojca jesteśmy. Przypominają nam prawo miłości Boga i bliźniego, w którego ramy ujęte jest całe życie człowieka, życie prywatne i publiczne, społeczne i gospodarcze. Przypominają nam Twórcę świata i sił przyrodzonych, bez których mowy być nie może o produkcji, o fabrykach, o powstaniu jakichkolwiek dóbr do rozdziału. Bóg jest twórcą sił, które nam służą w fabrykach; jeśli więc miejsce w fabryce przyznajemy dziełu, musimy przyznać i jego twórcy. Do hali fabrycznej, do biura, do składu musi wrócić Bóg, bo wtedy i pracodawcy i robotnikowi przypomni, że obydwoj są Jego dziećmi”³¹.

Krytykując ducha kapitalizmu ks. Wyszyński zwracał uwagę, że wypaczenia tego systemu, sprzecznego z ewangeliczną wizją życia koncentrującą się na promocji godności każdej osoby ludzkiej, rodzą stale nowe napięcia społeczne zagrażające pokojowi społecznemu. „Spoganiały kapitalizm – twierdził – jest rodzonym ojcem wszystkich kierunków rewolucyjno-społecznych: socjalizmu, komunizmu, bolszewizmu – tych wszystkich dążeń, które działając na mocy prawa reakcji, stanęły w obronie pogwałconych praw człowieka”³². Ów drugi z wymienionych wyżej zagrożeń społecznych, komunizm, nie był jeszcze w początkowym okresie pracy ks. Wyszyńskiego we Włocławku szerzej zinterpretowany w nauczaniu społecznym Kościoła³³, a i w Polsce był to jeszcze wówczas problem przede wszystkim teoretyczny, który pojawiał się jednak w refleksji środowisk intelektualnych, zwłaszcza na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, od którego oczekiwano pogłębionej refleksji etycznej nad problemem komunizmu³⁴. W takiej sytuacji ks. Stefan Wyszyński, interesując się tym zagadnieniem już wcześniej, jeszcze jako publicysta „Słowa Kujawskiego” w pierwszym roku

³¹ *Tamże*, s. 13.

³² Tenże, *Kościół a duch kapitalizmu*, w: tenże, *Miłość i sprawiedliwość społeczna*, s. 240-241.

³³ Por. P. Nitecki, *Socjalizm, komunizm i ewangelizacja*, Suwałki 1994; Z. Skwierczyński, *Komunizm. Stanowisko Kościoła*, w: EK t. IX, k. 525-527.

³⁴ Por. E. Hałas, *Socjologia a etyka społeczna w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (1918-1998)*, w: tenże (red.), *Pomiędzy etyką a polityką. 80 lat socjologii w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (1918-1998)*, Lublin 1999, s. 22. W Polsce podejmowali to zagadnienie poza ks. S. Wyszyńskim m.in.: A. Żychliński, *Metafizyka komunizmu a mądrość Kościoła*, Poznań 1936; J. Stepa, *Komunizm a światopogląd katolicki*, Poznań 1937; A. Szymański, *Bolszewizm jako prąd kulturalny i cywilizacyjny*, w: *Kultura i cywilizacja*, Lublin 1937, s. 197-233; na uwagę zasługuje także tom studiów poświęconych tej problematyce: *Bolszewizm*, pr. zb. Lublin 1938.

swego kapłaństwa³⁵, już jako profesor seminarium we Włocławku podjął się w swej pracy intelektualnej głębszej analizy tego problemu, interpretując je od strony nauczania Kościoła i stając się w konsekwencji w okresie międzywojennym prekursorem studiów z tego zakresu oraz najwybitniejszym specjalistą w tej dziedzinie w Polsce. Należał on w związku z tym do tych przedstawicieli Kościoła, którzy w systemie opartym na ideologii marksistowskiej zwanym bolszewizmem widzieli największe wówczas zagrożenie dla człowieka i traktowali go jako pierwszorzędnego wroga państwa, którego sprzymierzeńcami są nędza, głód, bezrobocie, silna propaganda i polityczne zaplecze za wschodnią granicą, w Rosji Sowieckiej.

Problematykę komunizmu śledził on uważnie, czego wyrazem są jego studia z tego zakresu³⁶ oraz krótkie omówienia książek publikowane na łamach „Ateneum Kapłańskie”³⁷. Szczególną uwagę zwracał na fakt, że dążeniem propagatorów komunizmu jest powiązanie ateizmu z codziennymi problemami człowieka, próba wyeliminowania ze świadomości ludzkiej pojęcia Boga i przekreślenia chrześcijańskiej motywacji życia. Przywiązywał w związku z tym dużą wagę do poznawania metod walki z religią w Rosji, widząc w upowszechnianiu wiedzy w tym zakresie szansę na uświadomienie szerszym kręgom społecznym groźby propagandy komunistycznej w Polsce i podkreślenia konieczności wzmocnienia tym samym pracy religijno-moralnej zmierzającej do niwelowania jej wpływów.

³⁵ Por. P. Nitecki, *Ks. Stefan Wyszyński jako redaktor „Słowa Kujawskiego”*, „Kronika Diecezji Włocławskiej” 2004, s. 497-504.

³⁶ Do najważniejszych publikacji ks. S. Wyszyńskiego z tego zakresu zaliczyć należy przede wszystkim: *Socjalistyczna własność wspólna w ocenie Rerum novarum*, „Ateneum Kapłańskie” 1931, t. 28, s. 470-486; *Główne podstawy przebudowy ustroju społecznego*, s. 5-6; *Nowe metody walki religijnej w Rosji*, „Ateneum Kapłańskie” 1933, t. 31, s. 156-165; *Kultura bolszewizmu a inteligencja polska*, tamże 1934, t. 33, s. 34-48; *Nowy najazd komunizmu na Polskę*, „Ateneum Kapłańskie” 1936, t. 38, s. 69-78; *Książka w walce z komunizmem*, Włocławek 1937; *Jak skutecznie walczyć z komunizmem*, Włocławek 1937; *Katolicki program walki z komunizmem*, Włocławek 1937; *Pius XI w walce z komunizmem*, „Ateneum Kapłańskie” 1937, t. 39, s. 466-476; *Stanowisko i zadania duszpasterza wobec współczesnych ruchów społecznych; Czy katolik może być komunistą?*, Włocławek 1938; *Antyreligijne wychowanie w organizacjach socjalistycznych*, „Ateneum Kapłańskie” 1938, t. 42, s. 485-490; *Inteligencja w straży przedniej komunizmu*, Katowice 1939; zob. też: *Kościół a komuniści*, w: tenże, *Miłość i sprawiedliwość*, s. 250-257.

³⁷ Zob. m.in. jego informacje o książkach: *Marxismus, Kommunismus, Bolschewismus*, Berlin 1931, „Ateneum Kapłańskie” 1932, t. 30, s. 218; S. Hessen i M. Hans, *Pedagogika i szkolnictwo w Rosji Sowieckiej*, Lwów 1934, tamże 1935, t. 35, s. 523-524; I. M. Vidal, *A Moscou durant le premier triennat Soviétique (1917-1920)*, Paris 1934, tamże t. 36, s. 223-224; J. Reguła, *Historia Komunistycznej Partii Polskiej w świetle faktów i dokumentów*, Warszawa 1934, tamże 1936, t. 37, s. 98; MM, *ZSRR. Rzeczywistość 1936*, Warszawa 1937, tamże, 1939 t. 41, s. 518; A. Ehrt, *Der Weltbolschewismus*, Berlin 1936, tamże s. 519; *Bolszewizm*, Lublin 1938, tamże, t. 42, s. 205.

Do przejawów przenikania wpływów komunistycznych w Polsce ks. Wyszyński zaliczał przede wszystkim nadmierny radykalizm społeczny, antyklerykalizm, uleganie wpływom komunistycznym niektórych kręgów inteligencji oraz propagandę umacniającą tezę o rzekomych pozytywach ustroju kolektywnego. Przyczyn umacniania się wpływów tej ideologii w Polsce dopatrywał się m.in. w błędach ówczesnego systemu społecznego. Był również przekonany, że kryzys gospodarczy w pełni uzasadnia poszukiwanie zarówno jego przyczyn, jak i możliwości jego przewyciężenia. System komunistyczny może, jego zdaniem, budzić naiwną nadzieję na niwelowanie owych błędów zwłaszcza w społeczeństwie nieświadomym prawdy, że w systemie tym rządzi nie proletariat, lecz grupa nacisku, jaką jest partia. Uważał, że ludziom poszukującym wyjścia z kryzysu, nieświadomym jednak faktycznych uwarunkowań komunizmu, niezrządkiem imponują energia i śmiałość poczynań gospodarczych oraz nieustępliwość i siła władzy w systemie komunistycznym. Wobec tego typu zagrożeń postulował konkretne poczynania zmierzające do osłabienia wpływów propagandy komunistycznej celem ocalenia tożsamości chrześcijańskiej narodu i uniknięcia przewidywanych napięć społecznych. W ocenie samego komunizmu proponował skoncentrowanie się na ukazaniu miejsca i roli człowieka w tym systemie, ukazując, że ideolodzy komunizmu uważają, iż zaspokojenie potrzeb materialnych człowieka daje mu już szczęście bez względu na etyczny charakter jego działań i bez uwzględniania jego potrzeb duchowych. Przypominał też, że skoro respektowaniu tego właśnie aspektu życia ludzkiego służy przede wszystkim religia, to nic dziwnego, iż w systemie komunistycznym, który traktuje człowieka w sposób instrumentalny, religia jest dla niego groźna i dlatego jest prześladowana. Za szczególnie niebezpieczną w związku z tym uważał ks. Wyszyński pokusę lansowania postawy tak zwanego socjalizmu chrześcijańskiego, ponieważ nauka Kościoła odrzuca socjalizm jako doktrynę, która głosi sprzeczny z nauką chrześcijańską pogląd na społeczeństwo i na społeczną naturę człowieka. Wyraźnie postulował w związku z tym rozwój działalności chrześcijańsko-społecznej, zainteresowanie chrześcijańskim programem odnowy społecznej, czyli dążeniem do autentycznej sprawiedliwości w duchu społecznego nauczania Kościoła. Ukazując potrzebę przeciwdziałania wpływom komunizmu i zwracając uwagę na jego specyfikę, pisał: „Broniąc się przed komunizmem, nie mamy obowiązku okrywać płaszczem zapomnienia tych wszystkich nadużyć współczesnego ustroju; nieraz wypadnie zło napiętnować stanowczo. Piętnując je nie można zapominać, że świadomość zła silniej działa na uczucie niż na rozum i dlatego w ocenie zła łatwo ulec namiętności, co grozi demagogią. Katolicy, piętnując zło, muszą chronić się przed demagogią; nie dlatego piętnują zło, by znaleźć poklask mas, ale by okazała się sprawiedliwość

chrześcijańska. Demagogia wielu działaczy społecznych często zraza do ich pracy trzeźwiejszych ludzi. Silna, mężna, zwarta opinia katolicka mogłaby skupić tych wszystkich, którzy dziś szukają opieki komunizmu, a nadto mogłaby stać się sumieniem społeczeństwa; opinia taka byłaby wielką satysfakcją społeczną dla mas³⁸.

Po opublikowaniu w 1937 roku przez papieża Piusa XI encykliki o bezbożnym ateizmie *Divini Redemptoris*, którą ks. Stefan Wyszyński przyjął z ogromną satysfakcją, zaangażował się on w upowszechnienie jej treści w szerokich kręgach społecznych³⁹. W swym komentarzu do tego dokumentu wyraźnie podkreślał sprzeczność między katolicyzmem a komunizmem oraz aktualność inicjatywy Kościoła zmierzającej do niwelowania wpływów komunistycznych, w momencie gdy potrzeba walki z komunizmem jest coraz bardziej widoczna, a jej metody polegające głównie na negacji, krytyce, ostrzeżeniach i represjach nie zawsze są skuteczne. Przybliżając w swych publikacjach treść papieskiej encykliki zwracał uwagę przede wszystkim na trzy motywy przewodnie, którymi kierował się papież wydając ten dokument. Pierwszym była świadomość, że wpływów komunizmu nie da się przezwyciężyć, jeśli nie ujawni się w pełni jego istoty, błędnych założeń i prawdziwych celów. Drugim – przekonanie, że ważniejszy od krytyki komunizmu jest pozytywny program przebudowy ustroju społecznego opartego na wartościach chrześcijańskich. Trzecim natomiast motywem był postulat zgodnego w tym procesie wysiłku całego społeczeństwa wynikający ze świadomości, że niebezpieczeństwo komunizmu jest wspólnym zagrożeniem i dotyczy wszystkich przejawów życia.

Angażując się w upowszechnianie treści tej encykliki, ks. Wyszyński czynił to z głębokim przekonaniem, że wobec wspólnego zagrożenia przyczyni się ona do większego zainteresowania zasadami nauczania społecznego Kościoła i wpłynie na rozbudzenie świadomości społecznej. Uświadomi bowiem wielu ludziom, że Kościół ma również coś do powiedzenia o sprawach życia doczesnego, a to z kolei wpłynie na wzrost jego oddziaływania, zwłaszcza w środowisku robotniczym. Ponieważ jednak właściwa recepcja tego dokumentu zależała w dużej mierze od właściwego przedstawienia go wiernym przez duszpasterzy, ks. Wyszyński wskazywał także na zadania duchowieństwa wobec propagandy komunistycznej⁴⁰. Wyciągając wnioski z *Divini Redemptoris* przestrzegał on duszpasterzy, by nie klasyfikowali wszelkich dążeń reformatorskich zmierzających do naprawy stosunków społecznych jako efektu wpływów komunistycznych i by

³⁸ Tenże, *Nowy najazd komunizmu na Polskę*, s. 15.

³⁹ Por. tenże, *Pius XI w walce z komunizmem*; tenże, *Katolicki program*.

⁴⁰ Por. tenże, *Stanowisko i zadania duszpasterza wobec współczesnych ruchów społecznych*, s. 5-21.

dostrzegali, że owi reformatorzy są często ludźmi dalekimi od ducha komunizmu, wrażliwymi natomiast na krzywdę społeczną i odważnymi w domaganiu się sprawiedliwości. Natomiast komunizm charakteryzują przede wszystkim błędne założenia teoretyczne: „Jest to fałsz duchowy, a nie społeczny. Duch komunizmu jest negacją ducha w ogóle, zaprzeczeniem duchowej istoty człowieka, fałsz komunizmu jest fałszem bezbożnym. Komunizm odrzucił Boga nie w imię człowieka, ale w imię trzeciej zasady, w imię społecznego kolektywu, nowego bóstwa. W następstwie odrzuca to wszystko, co jest chrześcijaństwem”⁴¹.

W swej krytyce komunizmu zwracał więc uwagę przede wszystkim na wewnętrzną sprzeczność między komunizmem a chrześcijaństwem. Twierdził, że komunizm radykalnie sprzeciwia się prawu naturalnemu, co wpływa na brak stabilności, jasnych zasad moralnych, a w konsekwencji na chwiejność struktur społecznych i rozbicie jedności społeczności ludzkiej. Walka klas, utrzymując stały niepokój, niszczy perspektywy rozwoju. Natomiast zakwestionowanie własności prywatnej sprzyja dążeniom do rewolucji wszechświatowej, co zagraża pokojowi. Ksiądz Stefan Wyszyński zwracał także uwagę, że komunizm głosi ideę fałszywego wyzwolenia człowieka, traktując ją jako metodę budowania państwa, godzącego w wolność i godność osobistą człowieka traktowanego przede wszystkim jako element działalności produkcyjnej. Przestrzegał także przed niebezpieczeństwem, które zagraża ze strony komunizmu rodzinie przez pozbawienie jej opieki prawnej i możliwość rozbicia płynącą z przyjętego systemu pracy⁴².

Dzięki upowszechnianiu tych zasad w swych publikacjach i praktycznej działalności chrześcijańsko-społecznej, ks. Wyszyński uczynił wiele dla uświadomienia nieznanym jeszcze szerzej zagrożeń, które płynęły dla społeczeństwa polskiego ze strony komunizmu, i sposobów przeciwdziałania im głównie w pracy duszpasterskiej Kościoła. Jego zasadniczą troską było oddziaływanie na inteligencję, w przekonaniu że to właśnie ona ma największe możliwości dalszego kształtowania szerokich kręgów społecznych. Zagrożeniom ze strony komunizmu tej właśnie warstwy społecznej było poświęcone ostatnie, obszerne studium z tego zakresu stanowiące jakby podsumowanie wcześniejszych przemyśleń i analiz dotyczących zagrożeń i wyraźną przestrożę przed uleganiem wpływowi komunizmu oraz możliwymi konsekwencjami takiej postawy⁴³. Wyraźnie podkreślał też religijno-moralne aspekty rozwoju komunizmu, który z założenia jest ateistyczny i w tym duchu stara się wychowywać masy, rozbudzając w nich

⁴¹ *Tamże*, s. 8.

⁴² *Tamże*, s. 7-21.

⁴³ Por. tenże, *Inteligencja w straży przedniej komunizmu*.

nieufność do Kościoła i kwestionując głoszone przezeń zasady moralne, co w konsekwencji prowadzi także do eliminacji zasad moralnych z życia publicznego. Wskazywał w związku z tym na możliwości oddziaływania inteligencji przez odrodzenie indywidualnego i społecznego życia chrześcijańskiego wyrażającego się w czynnej miłości bliźniego i kształtowaniu ducha sprawiedliwości jako podstawy ładu społecznego. Przepowiadając zaś w ostateczności zwycięstwo miłości, jako przeciwwagi komunizmu, ks. Wyszyński pisał: „Walczą współcześnie ze sobą dwa światy, dwa porządki: ateistyczny komunizm i chrześcijaństwo. Dla Kościoła walka nie jest ani rzeczą nową, ani straszną. Kościół nigdy walki się nie lękał, ani nigdy od niej się nie uchylał. Kościół bowiem ma w sobie tradycję ewangelicznej łodzi, miotanej wiatrami, z której Chrystus nauczał. Kościół – łódź jest oswojony z burzami i gromami. Patrzył on na walki wieków, z których każdy wносił coś do kultury chrześcijańskiej. Kościół jest spokojny o wynik nowej wszechświatowej wojny ludzkości. Dlaczego? Bo wynik tej wojny zależy od zasad, w imię których jest prowadzona. A ścierają się dwie wielkie zasady: nienawiści i miłości”⁴⁴.

Jak zatem widać ks. Wyszyński w okresie swej pracy naukowo-dydaktycznej we wrocławskim seminarium dobrze orientował się w istocie komunizmu, jego prawdziwych celach i metodach działania, zdając sobie jednocześnie sprawę z realnego zagrożenia płynącego ze strony ideologii komunistycznej dla życia społecznego w Polsce. W swych studiach na ten temat opierał się on przede wszystkim na teoretycznych założeniach tej ideologii, doświadczeniach państw, które zetknęły się z jej praktyczną realizacją oraz na nauczaniu społecznym Kościoła⁴⁵. Właściwie nie wychodził on poza treści zawarte w *Magisterium Ecclesiae* w tym zakresie, odczytując je w kontekście aktualnej sytuacji społecznej Polski i upowszechniając w sposób przystępny i jasny. Jego krytyka komunizmu nie miała charakteru filozoficznego czy tym bardziej politycznego, mimo że przypuszcza się, iż współpracował on na płaszczyźnie intelektualnej z elitarnym Porozumieniem Antykomunistycznym zorganizowanym w okresie międzywojennym przez Henryka Glassa (1896-1984)⁴⁶. Można jednak powiedzieć, że był on przede wszystkim antykomunistą w znaczeniu teologicznym, widząc, że system ten i ideologia, na której był zbudowany, były antyewangeliczne, to znaczy skierowane były przeciw człowiekowi i pozostawały w służbie zła moralnego.

⁴⁴ *Tamże*, s. 143.

⁴⁵ Por. P. Nitecki, *Kościół wobec komunizmu. Międzywojenna publicystyka ks. Stefana Wyszyńskiego*, „Przegląd Powszechny” 1991, nr 10, s. 113-125; A. Poniński, *Realista i prorok. Zarys poglądów ks. Stefana Wyszyńskiego na socjalizm i komunizm*, „Ateneum Kapłańskie” 2001, t. 136, s. 455-468; E. Jarra, *Kardynał Wyszyński, prymas – socjolog*, Londyn 1957.

⁴⁶ Por. W. Muszyński, *Glass Henryk*, w: *Encyklopedia „białych plam”*, Radom 2002, t. 7, s. 50.

Nie dlatego więc sprzeciwiał się tej ideologii, bo uważał, że inny system sprawowania władzy jest lepszy, ale dlatego, że ten system był sprzeczny z prawem natury, a więc z Bożym porządkiem wartości, którego naruszenie zawsze musi prowadzić do upokorzenia człowieka, naruszenia jego godności, do niepokojów i napięć społecznych.

Te dwa główne wątki zainteresowań ks. dr. Stefana Wyszyńskiego jako profesora seminarium duchownego we Włocławku – kapitalizm i komunizm – były zatem zasadniczym tłem, na którym przekazywał podstawowe zasady nauki społecznej Kościoła swoim studentom podczas wykładów. Dostrzegając kryzys państw, gdy „z jednej strony naciska je młot zwartych i zbolszewizowanych mas bezrobotnych, z drugiej kowadło opornego, zorganizowanego frontu kapitalizmu”⁴⁷, zwracał uwagę na zasadniczą przyczynę istniejących napięć, jaką zawsze jest odrzucenie prawa Bożego w kształtowaniu stosunków społecznych. „Że we współczesnym życiu społeczno-gospodarczym – pisał – jest wiele niedorzeczności, że od tego życia możliwie daleko odsunięto wpływ praw Bożych, i że to drugie wywołało pierwsze zjawisko, to dla nas nie ulega wątpliwości”⁴⁸.

Podjmując wysiłek rozwoju i popularyzacji zasad życia społecznego oparte go na prawie Bożym, jako jeden z nielicznych znawców katolickiej nauki społecznej w Polsce okresu międzywojennego, kształtował w tym zakresie w sposób profesjonalny przyszłych duszpasterzy diecezji włocławskiej. W dziele tym musiał on jednak uporać się zapewne także z pewnym niezrozumieniem swego zaangażowania społecznego wśród ludzi Kościoła nie pojmujących jego istoty i lękających się, by nadmierne opowiedzenie się po stronie sprawiedliwości społecznej, do której tak chętnie nawiązywały środowiska lewicowe, nie było odczytane jako pośrednia akceptacja ich ideologii. Ksiądz Wyszyński w odniesieniu do tych tendencji w samym Kościele wyjaśniał: „dwa tysiące lat upływa od chwili, gdy została ogłoszona Ewangelia, która stworzyła nowy świat, nauczyła sprawiedliwości i miłości, prawdziwej równości i demokratyzmu; a dziś, gdy papież, biskupi i duchowieństwo nawołują do powrotu do zasad chrześcijańskich w życiu społecznym i gospodarczym, głosi się, że Kościół nawrócił się na socjalizm. Nie Kościół się nawrócił na socjalizm, ale ktokolwiek ma w swej nauce coś dobrego, szlachetniejszego – wszystko to zaczerpnął z nauki Chrystusowej. I socjalizm, choć wiele głosi błędów, ma wśród nich pewne zasady, jak sprawiedliwość, równość, które wziął od chrześcijaństwa. Chrystus jest starszy od Marksa!”⁴⁹.

⁴⁷ S. Wyszyński, *Główne podstawy przebudowy ustroju społecznego*, s. 5.

⁴⁸ *Tamże*, s. 4.

⁴⁹ *Tamże*, s. 10.

Upowszechniając w swoich wykładach w seminarium duchownym we Włocławku nauczanie społeczne Kościoła oraz współtworząc w szerszym zakresie interpretującą je katolicką naukę społeczną, ks. Wyszyński nie ukazywał więc jej jako tak zwanej trzeciej drogi między socjalizmem marksistowskim a liberalnym kapitalizmem lecz jako oryginalne przesłanie Kościoła dotyczące moralnych aspektów życia publicznego w świetle objawienia i wskazanie norm chrześcijańskiego postępowania w tej dziedzinie. Przypominając, że Kościół jest w tym zakresie stróżem respektowania praw moralnych i żadna sfera życia indywidualnego i społecznego człowieka nie może być wolna od takiej oceny podkreślał, iż „w żaden sposób nie może on zrezygnować z obowiązku, który nań Bóg włożył, a który mu każe występować, wprawdzie nie w sprawach techniki życia społeczno-gospodarczego, bo do tego nie ma ani środków odpowiednich, ani powołania, ale w tych wszystkich sprawach, które mają związek z moralnością”⁵⁰.

Pamiętając, że rządy nad ludźmi sprawują państwo i Kościół jako dwie suwerenne, formalnie różne od siebie społeczności, wskazywał na odmiennosc ich celów. Państwo wszak ma zapewnić swym obywatelom pokój, postęp i dobrobyt, Kościół natomiast zbawienie wieczne. Przede wszystkim na tej drugiej płaszczyźnie sytuował on w związku z tym swe rozumienie istoty nauczania społecznego i wskazywał granice kompetencji Kościoła, który „jako stróż moralności czuwa nad tym, czy istniejący układ stosunków społecznych nie narusza sprawiedliwości i miłości, a przez to czy nie naraża na szwank najwyższych dóbr członków społeczności”⁵¹. Kościół nie ocenia zatem ustrojów od strony społeczno-gospodarczej czy politycznej lecz od strony religijno-moralnej, ponieważ jego nauczanie społeczne jest integralną częścią całego przepowiadania zakorzenionego w objawieniu Bożym i dlatego winno być przyjmowane z religijnym szacunkiem oraz traktowane jako „moralnie pewna prawda”⁵² o charakterze nadprzyrodzonym. W tego typu wychowawczej działalności Kościoła ks. Wyszyński widział zarówno pogłębianie życia religijnego wiernych, jak i jego współdziałanie w kształtowaniu ich sumień, a w konsekwencji wkład w ogólnohumanistyczny rozwój społeczności świeckiej. „Wychowując człowieka do życia społecznego – pisał – Kościół pamięta, że w nowych warunkach społecznych, może bez szkody dla społeczeństwa żyć tylko nowy, lepszy człowiek, że wszelkie zmiany ustrojowe, reformy społeczne, bez zmiany reformy człowieka, nie zapewnią trwałej poprawy w życiu społecznym”⁵³.

⁵⁰ S. Wyszyński, *Zasięg i charakter zainteresowań katolickiej myśli społecznej*, s. 4.

⁵¹ *Tamże*, s. 6.

⁵² *Tamże*, s. 11.

⁵³ *Tamże*, s. 16.

Ukazywanie teologicznych podstaw aktywności społecznej Kościoła owocowało pastoralnym ukierunkowaniem refleksji chrześcijańsko-społecznej i miało ścisły związek z dostrzeganiem przezeń w Kościele, wobec coraz silniejszych tendencji laicyzacyjnych, potrzeby bardziej intensywnej ewangelizacji życia publicznego. Wiązało się to z powstaniem i rozwojem w tym czasie w Polsce Akcji Katolickiej, której ks. Stefan Wyszyński był wielkim entuzjastą oraz współtwórcą i cennym współpracownikiem⁵⁴. Dostrzegając w związku z tym konieczność kompetentnej w tym zakresie formacji przyszłych kapłanów, nie traktował on zatem – jak już wspomniano – dziedziny wiedzy, którą się zajmował, wyłącznie jako teoretycznych rozważań, lecz jako narzędzie do ich przyszłej pracy duszpasterskiej, ukazując ścisły związek między zasadami katolickiej nauki społecznej a praktyką duszpasterską. W słabym związku obu tych elementów widział zaś między innymi jedno ze źródeł kryzysu obecności wartości chrześcijańskich w życiu publicznym. Pytał zatem, „czy do przyczyn, które doprowadziły do wyzwolenia się życia gospodarczego z pod wpływu zasad chrześcijańskich, nie należałoby doliczyć i tej, że w nauczaniu kościelnym nie dość często i nie dość silnie podkreślano tę prawdę, że Bóg jest również Panem życia gospodarczego i społecznego, że bez uszanowania praw Bożych nie uda się zapewnić pomyślności i dostatku, że pogwałcenie tych praw prędzej czy później doprowadzi do zamieszania, do biedy i wyzysku gospodarczo słabszych, że prawa moralne powinny przenikać życie gospodarcze?”⁵⁵. Stawiając zaś ten problem wskazywał jednocześnie, że ocena moralności społeczno-gospodarczej wchodzi w zakres całokształtu nauczania kościelnego, trzeba zatem by kapłani mieli odpowiednie przygotowanie do podejmowania tej tematyki w przepowiadaniu kaznodziejским. Zwracał zatem uwagę, jak ważnym obowiązkiem duszpasterza jest znajomość nauczania społecznego Kościoła, a także uważna obserwacja własnego środowiska i jego potrzeb oraz roztropność w podejmowaniu tej tematyki zgodnie z uniwersalistycznym posłannictwem Kościoła, który promuje postawę sprawiedliwości i miłości społecznej, a nie interes jakichkolwiek grup społecznych⁵⁶. Wskazując na takie integralnie rozumiane pojmowanie katolickiej nauki społecznej, pracował nad programem wykładów nauk społecznych w polskich seminariach duchownych w duchu zintegrowania ich z całością formacji filozoficzno-teologicznej i związania jej z praktyką duszpasterską. Wykorzystywał do tego celu także swoją aktywność na kolejnych zjazdach za-

⁵⁴ Por. D. Wargacki, *Akcja Katolicka w nauczaniu ks. Stefana Wyszyńskiego w okresie międzywojennym*, Wrocław 2006 (mps w arch. PWT).

⁵⁵ S. Wyszyński, *Warunki głoszenia kazań społecznych*, „Ateneum Kapłańskie” 1932, t. 30, s. 59.

⁵⁶ *Tamże*, s. 60-61.

nicjowanego w 1921 roku we Włocławku Związku Zakładów Teologicznych, skupiających wykładowców różnych dyscyplin teologicznych, na których kilkakrotnie pełnił funkcję sekretarza⁵⁷. Na ostatnim zaś, dziewiątym zjeździe, w 1938 roku w Krakowie, kiedy wybrany został sekretarzem sekcji socjologicznej Związku, której prezesował ks. Antoni Sobczyński (1888–1959) z Kielc, zapewne nie bez jego udziału podjęto inicjatywę zorganizowania w przyszłości zjazdu profesorów wykładających nauki społeczne w seminariach duchownych oraz poświęcenia więcej miejsca podczas następnego – planowanego na 1941 rok w Warszawie – zjazdu Związku problematyce formowania alumnów do pracy w Akcji Katolickiej oraz wydania podręcznika dla seminariów duchownych w tym zakresie⁵⁸.

Takie rozumienie katolickiej nauki społecznej przez ks. Stefana Wyszyńskiego jako nauki ściśle związanej z duszpasterstwem różniło się dość zasadniczo od bardziej powszechnego traktowania jej jako socjologii w klasycznym rozumieniu tego pojęcia. Socjologia bowiem – jako nauka opisowa – prezentuje przede wszystkim rzeczywistość świata, wyprowadzając z poczynionych obserwacji wnioski dotyczące także wyzwań etycznych związanych z aktualnymi trendami w życiu społecznym. Natomiast katolicka nauka społeczna, uwzględniając oczywiście dorobek socjologii, jako nauka normatywna określa jednak przede wszystkim wskazania dotyczące chrześcijańskich podstaw życia publicznego. Książd dr Stefan Wyszyński nie widział siebie jako socjologa w klasycznym rozumieniu tego pojęcia i rzeczywiście tak rozumianym socjologiem nie był, sytuując się raczej ze swymi zainteresowaniami na wspomnianej wyżej płaszczyźnie teologii rzeczywistości ziemskich. Można by go co prawda określić mianem socjologa chrześcijańskiego, ale jedynie w szerszym znaczeniu, jakie pod wpływem literatury włoskiej przenikało także do polskich publikacji katolicko-społecznych, oznaczającym naukę zajmującą się sprawami społecznymi w ogóle. On sam jednak, nawiązując do dyskusji naukowych w okresie międzywojennym na temat tożsamości katolickiej nauki społecznej, stwierdził wiele lat później, że socjologią zajmował się „tylko przejściowo, pod wpływem księdza rektora Antoniego Szymańskiego na KUL. On to – wspominał – chciał

⁵⁷ Funkcję tę ks. Wyszyński pełnił na kolejnych zjazdach, na siódmym, odbytym w Wilnie w 1933 r., ósmym, w Częstochowie w 1936 r. i dziewiątym, w Krakowie w 1938 r.; por. B. K., *Po VII zjeździe Związku Zakładów Teologicznych*, „Ateneum Kapłańskie” 1933, t. 32, s. 104; *Zet.*, *VIII Zjazd Związku Zakładów Teologicznych na Jasnej Górze*, tamże 1936, t. 37, s. 513; S. Wyszyński, *Zjazd Związku Zakładów Teologicznych i Towarzystwa Teologicznego w Krakowie*, tamże 1938, t. 42, s. 177.

⁵⁸ Por. S. Wyszyński, *Zjazd Związku Zakładów Teologicznych na Jasnej Górze*, s. 184; zob. też: J. Majka, *Nauczanie społeczne prymasa Polski*, s. 242-243.

ze mnie zrobić socjologa, a ja się broniłem, chcąc pozostać przy katolickiej nauce społecznej i jej dochować wierności. Starannie rozróżniam katolicką naukę społeczną, czy – jak niektórzy mówili, zwłaszcza Niemcy – katolicką etykę społeczną, od socjologii”⁵⁹.

Ksiądz Stefan Wyszyński jako wykładowca katolickiej nauki społecznej w Seminarium Duchownym we Włocławku odegrał ważną rolę nie tylko na uczelni, na której prowadził działalność naukowo-dydaktyczną, ale przyczynił się także w szerszym zakresie do rozwoju tej powstającej dopiero wówczas w Polsce dyscypliny naukowej. Jego działalność w tym zakresie miała zatem charakter prekursorski, powiązanie zaś nauczania zasad społecznej doktryny Kościoła z posługą pastoralną przyszłych kapłanów, stanowiło z kolei jego oryginalny wkład w formowanie nowego pokolenia duszpasterzy wrażliwych na ewangeliczny wymiar społecznych wyzwań swoich czasów. Było to widzenie tej dziedziny wiedzy w kontekście całej nauki Kościoła, przy uwzględnieniu aktualnego kontekstu społecznego, a także politycznego i ekonomicznego. Jego zaangażowanie w tę dziedzinę było także przygotowaniem do trudnych do przewidzenia wówczas zadań, które miał podjąć i tak skutecznie zrealizować w przyszłości jako Prymas Polski odpowiedzialny za zachowanie tożsamości Kościoła i narodu wobec ideologii marksizmu, którą tak gruntownie poznawał i przed którą z taką determinacją przestrzegał już w okresie międzywojennym. Nic dziwnego zatem, że wszystko to złożyło się na niezwykle wysoką ocenę jego nowatorskiej działalności naukowo-dydaktycznej, w ramach której katolicka nauka społeczna nie była przezeń, jak twierdził ks. prof. Józef Majka „pojmwana jako doktryna interwencyjna, która rozwinęła się dopiero w wyniku zaistnienia napięć i konfliktów społecznych w okresie kapitalizmu, lecz jako integralna część nauki Kościoła, której podstawę stanowią elementy teologiczne, filozoficzne i etyczne, a która rozwija się i ewoluje na tle zmieniającej się rzeczywistości społeczno-gospodarczej, politycznej i ideologicznej”⁶⁰.

Działalność naukowo-dydaktyczna ks. Stefana Wyszyńskiego w seminarium duchownym we Włocławku w zakresie katolickiej nauki społecznej była najważniejszym odcinkiem jego pracy w okresie międzywojennym i na tej płaszczyźnie odegrał on wówczas niezwykle ważną rolę nie tylko w skali własnej diecezji. Cieszył się też w związku z tym uznaniem swego ordynariusza i autorytetem we włocławskim środowisku, czego efektem była między innymi propozycja powierzenia mu w 1937 roku funkcji rektora włocławskiego seminarium, której jednak nie przyjął. W skali ogólnopolskiej jego zainteresowania i dorobek

⁵⁹ S. Wyszyński, *Jak dotrzeć do człowieka*, s. 701.

⁶⁰ J. Majka, *Nauczanie społeczne prymasa Polski*, s. 243.

w tej dziedzinie owocowały zaś udziałem w latach 1938-1939 w powołanej przez kard. Augusta Hlonda Prymasowskiej Radzie Społecznej, najbardziej autorytatywnym wówczas gremium Kościoła w Polsce zajmującym się analizą aktualnych problemów społecznych i publikowaniem wskazań mających na celu formację chrześcijańsko-społeczną wiernych. Kompetencja w tym zakresie była także znakomitym przygotowaniem do czekającej go po wojnie funkcji Prymasa Polski mającego obronić Ojczyznę i służący jej Kościół przed iluzjami marksizmu.